

**Mężczyzna pośliznął się i wpadł w przepaść. Miał jednak szczęście, bo w ostatniej chwili chwycił się gałęzi i zawisł nad przepaścią. Rozpaczliwie zaczął wzywać pomocy: „Jest tam kto?”
„Ja jestem. Jestem Bogiem. Wierzysz Mi”- usłyszał. „Tak Panie, naprawdę wierze Ci, ale już nie mogę dłużej utrzymać się na gałęzi”- powiedział mężczyzna.
„Wszystko będzie dobrze. Jeśli naprawdę wierzysz Mi, to nie musisz się lękać. Ja cię uratuję, tylko puść gałąź”- powiedział Bóg. Po długiej chwili milczenia dał się słyszeć rozpaczliwy głos mężczyzny: „A czy jest tam jeszcze ktoś inny?”**

Skorzy jesteśmy w deklarowaniu swojej wiary, ale w życiu codziennym bardziej ufamy nieraz własnemu sprytowi, bogactwom i wsparciu innych ludzi niż Bogu